

## Art. 47 polskiej ustawy o handlu emisjami – jak sobie poradzić

**Autor: Michał Głowacki – radca prawny**

Powszechną praktyką stosowaną w zarządzaniu portfelem emisji jest pokrywanie emisji z roku n - 1 uprawnieniami przyznanymi na rok n. Takie rozliczenie reguluje art. 47 ustawy o handlu emisjami.

Jest on jednak dość dziwnym tworem legislacyjnym nie tylko z tego względu, iż nie ma jakiegokolwiek oparcia w Dyrektywie ale także, iż można całkowicie zlekceważyć jego istnienie dokonując dość prostej operacji.

Pisaliśmy już ponad pół roku temu, że polska ustawa z dnia 22 grudnia 2004 r. o handlu uprawnieniami do emisji do powietrza gazów cieplarnianych i innych substancji (Dz.U. Nr 281, poz. 2784 – dalej: „ustawa”) – mimo czteroletniego okresu jej obowiązywania – jest pełna błędów i budzi zdziwienie, dlaczego dotychczas nie została znowelizowana.

Tymczasem minęło dalsze pół roku i nadal mamy do czynienia z tym archaicznym aktem legislacyjnym, który w zasadzie do niczego już nie przystaje. Inne kraje europejskie intensywnie wdrażają nowe regulacje odnoszące się już do trzeciego okresu rozliczeniowego a polscy legislatorzy nadal nie wiedzą jak uporać się z okresem drugim.

Podajmy kolejny przykład – art. 47 aktualnie obowiązującej ustawy. Zacytujmy dosłownie ten interesujący przepis:

*„Art. 47. 1. Jeżeli z rocznego raportu wynika, że emisja rzeczywista była większa niż emisja wynikająca z liczby posiadanych uprawnień do emisji na dzień 31 grudnia danego roku, na wniosek prowadzącego instalację, organ właściwy do wydania zezwolenia, po zasięgnięciu opinii Krajowego Administratora, może wyrazić zgodę na pokrycie tej różnicy uprawnieniami do emisji przyznanymi wnioskodawcy na następny rok okresu rozliczeniowego.*

*2. Warunkiem wyrażenia zgody, o której mowa w ust. 1, jest zobowiązanie się prowadzącego instalację do odpowiedniego zmniejszenia emisji lub do zakupu uprawnień do emisji w następnym roku okresu rozliczeniowego.*

*3. Do czasu wywiązania się prowadzącego instalację z zobowiązania, o którym mowa w ust. 2, nie może on sprzedać uprawnień do emisji przyznanych mu na następny rok okresu rozliczeniowego.*

*4. Jeżeli prowadzący instalację nie uzyskał zgody, o której mowa w ust. 1, lub nie wywiązał się z zobowiązania, o którym mowa w ust. 2, nie może sprzedać uprawnień do emisji przyznanych mu na następny rok okresu rozliczeniowego do czasu uiszczenia kary pieniężnej, o której mowa w art. 50 ust. 1.”*

Powszechną praktyką stosowaną w zarządzaniu emisjami jest pokrywanie emisji z roku n - 1 uprawnieniami przyznanymi na rok n. Praktykę taką umożliwiają ustalone Dyrektywą terminy przyznawania oraz umarzania uprawnień. Uprawnienia na dany rok są przyznawane do 28 lutego a więc niejako „z góry”. Natomiast terminem umorzenia uprawnień jest 30 kwietnia. Regulacja ta umożliwia pokrycie emisji za rok 2009 uprawnieniami przyznanymi na rok 2010. Jest to ogólnie stosowane i wykorzystywane w różnych strategiach zarządzania portfelem emisji.

Tymczasem z przepisu art. 47 polskiej aktualnie obowiązującej ustawy natomiast wynika, iż aby np. pokryć emisję z roku 2009 uprawnieniami wydanymi na rok 2010 (przydział uprawnień na rok 2010 nastąpi do końca lutego 2010 r.) konieczne jest:

- 1) uzyskanie zgody organu właściwego do wydania zezwolenia,
- 2) uzyskanie opinii krajowego administratora,
- 3) zobowiązanie się prowadzącego instalację do „odpowiedniego zmniejszenia emisji lub do zakupu uprawnień do emisji w następnym roku okresu rozliczeniowego”.

Ponadto, zgodnie z cytowanym przepisem operacja taka jest możliwa wyłącznie, gdy „z rocznego raportu wynika, że emisja rzeczywista była większa niż emisja wynikająca z liczby posiadanych uprawnień do emisji na dzień 31 grudnia danego roku”.

Nie trzeba dodawać, iż takie wymogi utrudniają zarządzanie portfelem uprawnień, bowiem procedura obejmuje uzyskanie aż dwóch decyzji administracyjnych oraz składanie dodatkowych oświadczeń.

Tymczasem są bardzo istotne argumenty przemawiające za stanowiskiem, że art. 47 jest w ustawie w ogóle zbędny a wprowadzone tym przepisem dodatkowe ograniczenia dla opisywanego sposobu rozliczenia emisji, są typowym przykładem nadmiernego, biurokratyzowania czynności, które w innych krajach Unii Europejskiej (też przecież objętych Wspólnotowym systemem handlu emisjami) są proste i niekomplikowane.

Po pierwsze o powyższych – dość wyszukanych - wymogach Dyrektywa w ogóle nie wspomina i są one wynikiem swobodnej twórczości polskiego ustawodawcy.

Zgodnie z punktem 3.4 Zaleceń Komisji Europejskiej z dnia 12 lipca 2004 r. 2005/309/WE w sprawie transpozycji dyrektyw dotyczących rynku wewnętrznego do prawa krajowego należy unikać dodawania przepisów uzupełniających, które nie są niezbędne do transpozycji dyrektywy. Jeżeli jednak dojdzie do takiej sytuacji, to ministerstwo lub inny odpowiedzialny organ rządowy uzasadnia, dlaczego jest to niezbędne, oraz stwierdza, że nie spowoduje to opóźnienia transpozycji.

Tymczasem w uzasadnieniu ustawy z dnia 22 grudnia 2004 r. o handlu emisjami nie tylko nie wskazano, dlaczego wprowadzenie art. 47 jest niezbędne (brak jest również realizacji pozostałych wymogów z punktu 3.4 cyt. Zaleceń Komisji Europejskiej) ale w ogóle w uzasadnieniu nie ma ani słowa na temat, jaki był cel wprowadzenia wymogów zawartych w art. 47 ustawy.

Nic dziwnego, iż w dostępnych projektach nowej polskiej ustawy o wspólnotowym systemie handlu emisjami nie ma śladu po wskazanych dodatkowych warunkach omawianego sposobu rozliczenia uprawnień.

Art. 47 ustawy o handlu emisjami jest dość dziwnym tworem legislacyjnym także z tego względu, iż można całkowicie zlekceważyć jego istnienie dokonując dość prostej operacji – sprzedając uprawnienia na rynku wtórnym i następnie zakupując na tym rynku tę samą ilość uprawnień. Nabyte uprawnienia nie będą podlegać żadnym ograniczeniom w zakresie umarzania w poszczególnych latach okresu rozliczeniowego.